

jeszcze daje o sobie znać we wszystkich dziedzinach życia NRF⁶¹. Nie przewyżczyła jej się zaś przez przemilczanie, jak to nie udało się w przypadku Defreggera.

Florian Miedziński

DNI POLSKIE W BERLINIE ZACHODNIM

W dniach od 24 listopada do 8 grudnia 1969 r. odbywały się w Berlinie zachodnim „Dni Polskie 1969”. Organizatorem imprezy był *Comenius-Club* dla stosunków niemiecko-wschodnioeuropejskich. Organizacja ta powstała przed dwoma laty i stawia sobie za zadanie rozwijanie i kontynuowanie kontaktów, jakie w swoim czasie zawiązała z krajami socjalistycznymi, w tym także z NRD, Akademia Ewangelicka w Berlinie.

W wyniku wcześniej przeprowadzonych rozmów i wyjazdów do Polski przedstawicieli Klubu, m. in. b. nadburmistrza Berlina zachodniego Heinricha Albertza, w porozumieniu i z pomocą Polskiej Misji Wojskowej oraz przy czynnym poparciu Senatu Berlińskiego zrodził się plan zorganizowania „Dni Polskich”. Szeroko zakrojony program obchodów, pomyślany jako prezentacja dorobku Polski Ludowej w okresie 25-lecia jej istnienia wymagał współdziałania takich instytucji jak DESA, Film Polski, Muzeum m. Wrocławia, Muzeum Architektury i Odbudowy Wrocławia, PAGART oraz licznych instytucji kulturalnych Berlina Zachodniego. Z ramienia *Comenius-Club* najwięcej wysiłku w zorganizowanie wielkiej imprezy włożyli: Erwin Beck, Erich Müller-Gangloff, Sepp Schelz i Eberhard Sommer.

Na szczególnie wyróżnienie zasługują następujące przedsięwzięcia: wystawa fotograficzna pt. *Budowa i architektura polskich miast*, wystawa nowoczesnego malarstwa i grafiki polskiej, dni filmu polskiego, w czasie których wyświetlono 15 filmów długometrażowych, dokumentalnych i animowanych, wystawa współczesnego polskiego plakatu filmowego, wieczór autorski Stanisława Lema, chopinowski recital fortepianowy Marty Gozdeckiej, wystawa polskich towarów eksportowych połączona z pokazem mody polskiej, cykl wykładów z dziedziny techniki i inne.

Jednym z najbardziej eksponowanych punktów programu zachodnioberlińskich „Dni Polskich” była zorganizowana w dniu 1 grudnia publiczna dyskusja polsko-niemiecka na temat *Polska i obydwa państwa niemieckie*. Uczestnikami dyskusji byli: H. Albertz, prof. dr J. Kokot — dyrektor Instytutu Śląskiego w Opolu, prof. dr W. Markiewicz — dyrektor Instytutu Zachodniego oraz dr Hansjakob Stehle — znany publicysta zachodniemiecki, przebywający od pewnego czasu w Wiedniu. Kierownikiem dyskusji był Sepp Schelz. Dyskusji przysłuchiwało się około 400 osób — jak się później okazało — różnej orientacji politycznej i ideologicznej. Impreza znalazła szeroki oddźwięk w prasie, w radio, telewizji zachodnioberlińskiej i NRF.

Dyskusję zagał prof. W. Markiewicz, który przedstawił w formie szkicowej przemiany społeczne w Polsce Ludowej w okresie 25-lecia, wskazując w szczególności na osiągnięcia w odbudowie Ziemi Zachodnich, w rozwoju przemysłu, urbanizacji, rolnictwa, szkolnictwa i w upowszechnieniu kultury oraz na zmiany w strukturze społecznej i w systemie zarządzania. Hansjakob Stehle rozwijając ten temat konfrontował go z niepełną z reguły lub zgoła zniekształconą wiedzą społeczeństwa zachodniemieckiego o rzeczywistości współczesnej socjalistycznej Polski. Kolejny mówca, prof. J. Kokot, omówił problemy polityczno-prawne stosunków polsko-nie-

⁶¹ „Stuttgarter Zeitung” z 14 VIII 1969: „Einen tröstlichen Aspekt mag der Fall Defregger an Ende doch noch haben. Dann nämlich, wenn wir alle durch die ausführliche Diskussion einen Schritt weiterkommen in der Art und Weise, wie wir in Zukunft mit unserer Vergangenheit fertig werden”.

mieckich, w szczególności problem granicy na Odrze i Nysie, zaś H. Albertz uzupełnił jego wywody argumentacją wskazującą na nieodwracalny charakter zmian terytorialnych, jakie nastąpiły w Europie po II wojnie światowej oraz na konieczność uznania zachodniej granicy Polski przez rząd NRF.

Już w trakcie przemówień J. Kokota i H. Albertza odzywały się z sali pojedyncze okrzyki protestujące przeciwko tezom referentów. Tym razem nie były to jednak, ku pewnemu zaskoczeniu uczestników częściej biorących udział w tego typu dyskusjach, głosy tzw. zawodowych przesiedleńców ani też prawicowych ekstremistów spod znaku *NPD*, lecz członków młodzieżowej organizacji nazywającej siebie „Współpracą pozaparlamentarną” (*Ausserparlamentarische Mitarbeit — APM*). Z deklaracji programowej tej organizacji można wnosić, iż opowiada się ona stanowczo za jednością Niemiec, tj. zjednoczeniem NRF i NRD i ewentualnym kompromisem terytorialnym z Polską w kwestii Ziem Zachodnich jako warunkiem pojednania z Polską. Prawicowy, reakcyjny charakter tego nowego ugrupowania politycznego nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Grupy tej nie można z pewnością uznać za reprezentatywną dla młodzieży zachodniobermberskiej czy nawet dla audytorium przysłuchującego się dyskusji, które w ogromnej większości odniosło się z niesmakiem i dezaprobatą do prowokacyjnych okrzyków i oświadczeń przedstawicieli owej grupy. Jednakże niepokoić musi fakt, iż w znacznej mierze udało się garście dobrze zorganizowanych prawicowców zdeorganizować przebieg dyskusji i zniekształcić charakter spotkania, którego celem miało však być znalezienie jakiejś wspólnej płaszczyzny dla rzeczowego dialogu między Polską a narodem niemieckim ukonstytuowanym w postaci dwóch państw niemieckich. Ponadto — i to jest bodaj główna przyczyna, dla której nie można lekceważyć zjawiska powstawania tego typu choćby nawet efemerycznych ugrupowań reakcyjnych — demagogiczne w formie i treści hasła dotyczące wewnętrznych stosunków w Polsce lub wzajemnego współżycia polsko-niemieckiego nie znajdują odporu ze strony Niemców szczerze pragnących pojednania z Polską, gdyż ci ostatni po prostu nie orientują się często, jaka jest obiektywna prawda.

Dotyczy to w szczególności takich kwestii, jak rola Ziem Zachodnich w życiu gospodarczym i kulturalnym Polski, historia migracji Niemców z b. terenów wschodnich Rzeszy, problem rzekomego antysemityzmu w Polsce itd. Wynika z tego, iż imprezy typu opisywanej tu publicznej dyskusji nie mają faktycznie większego sensu, z reguły bowiem przekształcają się one w wiece, w czasie których gra na emocjach ma większe szanse powodzenia aniżeli odwoływanie się do rozsądku i dobrej woli słuchaczy. Znacznie lepsze efekty dają spotkania środowiskowe, w których liczba uczestników nie powinna przekraczać 100 osób. Mieli możliwość przekonać się o tym H. Albertz i W. Markiewicz, którzy wraz z E. Sommerem w dniu 3 grudnia uczestniczyli w dyskusji na podobny temat zorganizowanej przez *SPD — Nikolasee*, w wiosce studenckiej przy Szosie Poczdamskiej. Na pytania pozornie prowokacyjne czy demagogiczne można tu było odpowiadać wyczerpująco, w atmosferze autentycznego zainteresowania i nawet niemożność porozumienia się w pewnych kwestiach nie pozostawiała osadu nieufności czy nieszczeroci.

W Niemieckiej Republice Federalnej oraz w Berlinie zachodnim wielu gorliwych rzeczników normalizacji stosunków z Polską zdało sobie na szczęście sprawę z tego, iż przesłanką nieodzowną autentycznego pojednania jest zapoznanie społeczeństwa niemieckiego, w szczególności młodzieży z obiektywnym i prawdziwym obrazem Polski Ludowej — z jej państwem i społeczeństwem oraz z polską kulturą i historią. W ramach „Dni Polskich” Akademia Ewangelicka w Berlinie zorganizowała w dniach 25-27 listopada konferencję na temat *Polska w kształceniu szkolnym* z udziałem pedagogów, uczniów i studentów. Uczestnicy konferencji dokonali analizy znajdujących się w użyciu podręczników szkolnych z historii, geografii i nauki o społeczeństwie. Wszystkie komisje stwierdziły, iż upowszechnianie zachodnio-

mieckich podręczników przeszkadza doraźnie wzajemnemu porozumieniu, a na dłuższą metę może uczynić je zgoła niemożliwym, przy czym podręczniki są tylko symptomem pewnego, znacznie bardziej powszechnego, antypolskiego nastawienia partii politycznych, organizacji i środków masowego przekazu.

„Zbadane podręczniki i atlasy — czytamy w rezolucji konferencji — nie przynoszą rzeczowych wyjaśnień dotyczących politycznej, państwowej i społecznej rzeczywistości Polski. Istotne fakty są pomijane, a nieistotne szczegóły są niezmiernie szeroko potraktowane. Używa się języka silnie zabarwionego uczuciowo i utrwała się bezkrytyczny sposób myślenia. Liczby, dane, statystyki i wydarzenia przedstawia się w terminologii, która stwarza pozory rzeczowości, wszelako wyraźnie tendencyjnie wartościuje. Jednostronność występuje szczególnie wyraźnie przy wyborze wspomnień i ilustracji. Nastawienie antykomunistyczne i przedstawianie narodu polskiego jako negatywnego przedmiotu w schemacie wróg-przyjaciel utrwała wyobrażenia z okresu zimnej wojny”.

Na koniec uczestnicy konferencji domagają się opracowania i wprowadzenia do szkół nowych podręczników, oczekując zarazem jako pierwszych kroków zawieszenia zajęć z tzw. *Ostkunde* oraz natychmiastowego przygotowania polsko-niemieckiej konferencji dla wypracowania nowych kryteriów dotyczących przedstawienia spraw polskich w niemieckich podręcznikach szkolnych.

Wydaje się, iż inicjatywa ta powinna spotkać się z życzliwym przyjęciem i poparciem ze strony polskiej.

W. M.